Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 17 grudnia 1936 r. | Nr. 147

Potężne dzieło, które dobrze będzie służyć Polsce.

Z poświęcenia zapory w Porąbce.

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia i oddania do użytku publicznego wielkiego zbiornika i zapory wodnej w Porąbce, na rzece Sole, co ma wielkie znaczenie dla gospodarczego życia całego kraju.

O doniosłości tej inwestycji świadczy fakt, że do chwili tamy na Sole liczne potoki górskie, spływające do tej rzeki w razie dłuższych, intensywnych deszczów, powodowały wylew rzeki i zalew urodzajnych pól, łąk i zagród oraz ważnych arterii komunikacyjnych, przynosząc nieobliczalne szkody. Wody Soły, wpływając następnie do Wisły po połączeniu się z jej wodami zagrażały często Krakowowi. Po jednej z największych powodzi w roku 1903 na Sole w chwili jej największego nasilenia pod Porąbką przepływało około 1200 m³ wody w ciągu jednej sekundy. Cyfry te świadczą o grozie żywiołu.

Zbiornik pozwala przez odpowiednie gospodarowanie wodą zredukować w razie powodzi przypływy Soły do granic nieszkodliwych, a zarazem zmniejszyć niebezpieczeństwo powodziowe dla Krakowa.

Poza tym podczas niskiego stanu wody na Wiśle, zbiornik w Porąbce będzie mógł zasilać Wisłę wodami Soły. Prócz tych zasadniczych zadań, zbiornik dostarczyć może w razie wykorzystania siły wodnej przy zaporze około 27 milionów kilowat/godzin rocznie dla uprzemysłowienia południowo-zachodniej połaci Polski.

Zbiornik wody na Sole powstaje przez spiętrzenie jej wód zaporą. Powierzchnia sztucznego jeziora przy największym spiętrzeniu rzeki wynosi 380 hektarów. Największa głębokość 22 metry, długość 7,7 km, największa szerokość 800 metrów. Pojemność tego zbiornika wynosić będzie 22 miliony m. sześć. wody.

Na niedzielną uroczystość przybyli z Warszawy p. wicepremier Kwiatkowski, marszałek Sejmu Car, wicemarszałek Senatu Barański, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. Krzemieński, minister Komunikacji Ulrych, posłowie, senatorowie, wyżsi urzędnicy ministerstw oraz przedstawiciele prasy.

Po powitaniu pana wicepremiera i przybyłych gości przez przedstawicieli władz, p. wicepremier wraz z przybyłymi udał się samochodem do odległej o 8 km. Porąbki. Uroczystość poświęcenia i oddania do użytku publicznego zapory wodnej odbyła się na przegrodzie skonstruowanej z betonu, umocnionego na podkładach skalnych, składających się z łupku piaskowca godulskiego przewarstwionym łupkami ilastymi i krzemieniastymi.

Długość tej zapory wynosi 260 m., a szerokość jej murów, które służą jako droga, dochodzi do 8 i pół m.

Wójt Porąbki, Kaczmarczyk, wręczając p. wicepremierowi tradycyjnym zwyczajem chleb i sól w pełnych wzruszenia słowach podziękował przedstawicielom rządu za doprowadzenie do końca budowy wielkiego dzieła, które podniosło gospodarczo całą okolicę, dając zatrudnienie tysiącom bezrobotnych i które powstrzyma nie tylko gwałtowne wylewy rzeki Soły, ale i łzy wielu rodzin ubogich, którym poprzednio nieobliczany żywioł niszczył dobytek.

Dziatwa szkolna, witając p. wicepremiera wręczyła mu wiązanki kwiatów.

Następnie Jego Eminencja ks. Arcybiskup Metropolita krakowski Sapieha w otoczeniu duchowieństwa dokonał poświęcenia zapory wodnej na Sole oraz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Następnie wygłosił przemówienie wicepremier Kwiatkowski, który m. in. powiedział: Po wielkiej wojnie przejęliśmy Rzeczpospolitą niezorganizowaną i niezorganizowaną, w wielu dzielnicach nawet zanarchizowaną. Braki w wolnym państwie usuwamy i musimy usuwać.

Oto powstał tu, nad Sołą, ważny szczegół tej pracy, który wskazuje, że wprowadzone w gospodarstwo Rzeczypospolitej porządek i dyscyplina powstały wysiłkiem polskich robotników i pracowników umysłowych, wysiłkiem państwa i wielkiej współpracy polsko-francuskiej. Stworzono dzieło — zaporę, która służyć będzie Polsce.

Mróz w Madrycie paraliżuje akcję wojenną.

PARYŻ. Wielkie mrozy w Madrycie paraliżują wszelką poważniejszą akcję wojenną.

Przerwę w walkach wojska rządowe wykorzystują do umacniania swoich pozycji w mieście. Stanowiska wojsk czerwonych zostały umocnione gęstą siecią zasieków z drutu kolczastego. W mieście budowane są pośpiesznie schrony betonowe.

Największe ożywienie panuje na froncie w prowincji Avala, przylegającej od północy do prowincji Burgos, gdzie znajduje się s t o l i c a rządu powstańczego. Aktywność wykazują tu wojska rządowe, atakując nieustannie pozycje powstańcze i posuwając się powoli naprzód. Wczoraj milicjanci baskijscy przypuścili gwałtowny szturm do Villareal, odparty przez wojska narodowe.

Według doniesień powstańczej radiostacji Sewilskiej w prowincji Badajoz całe oddziały wojsk rządowych przechodzą z bronią w ręku na stronę wojsk powstańczych. Prowincja Badajoz zajęta została przez wojska gen. Franco już w pierwszych dniach wojny domowej i uchodziła za zupełnie spacyfikowaną. Dopiero obecny radiotelegram powstańczy donosi, że jednak istnieją tam jeszcze czerwone ośrodki oporu.

Statek ze złotem zawinął do Marsylii.

MARSYLIA. Do Marsylii przybył z Kartageny statek hiszpański „Tramontane", który przywiózł ładunek złota wagi 27 ton.

Miejsce przeznaczenia tego ładunku nie zostało jeszcze wyjaśnione.

44 czerwonych marynarzy zginęło w storpedowanej łodzi podwodnej.

VALENCJA. Ministerstwo marynarki i ministerstwo lotnictwa wydały następujący komunikat:

Wczoraj po południu o godz. 14.30 w pobliżu Malagi łódź podwodna należąca do floty rządowej, została storpedowaną przez łódź podwodną cudzoziemską.

Dotychczas stwierdzono, że uratowali się tylko kapitan i dwóch marynarzy.

Załoga zatopionej łodzi podwodnej „C 3" składa się z 47 marynarzy.

„Honor królestwa i szczęście narodów" Orędzie Jerzego VI.

LONDYN. Lord Cromer, wielki szambelan dworu królewskiego odczytał dziś w izbie lordów następujące orędzie króla Jerzego VI:

„Wstąpiłem na tron wśród okoliczności nie mających dotychczas procedensu i w chwili mego wielkiego przygnębienia. Niemniej jednak gotów jestem wypełnić mój obowiązek, zdając sobie sprawę z pomocy, której udziela mi dobra wola i sympatia mych poddanych w Wielkiej Brytanii i w całym imperium. Najusilniejszym dążeniem moim będzie—przy pomocy Boga i poparciu mej drogiej małżonki — podtrzymywać honor królestwa i dbać szczęście mych narodów".

Jerzy VI skończył 41 lat.

LONDYN. Wstąpienie na t r o n Jerzego szóstego było proklamowane wczoraj w całym imperium brytyjskim.

Jednocześnie odbyły się uroczyste obchody urodzin króla, który w dniu wczorajszym skończył 41 lat.

Niebezpieczne igraszki Schachta

Rewizjonistyczna mowa Schachta we Frankfurcie i wiadomość o grożącym młodzieży polskiej w Niemczech przymusowym wcieleniu do hitlerowskiej organizacji t. zw. Hitlerjugend dają „IL. Kurj. Codz." asumpt do trafnych uwag na temat stosunków polsko-niemieckich.

Mowa Schachta zawierała znowu akcenty wybitnie antypolskie.

Już przy motywowaniu niemieckich żądań kolonialnych pozwolił sobie p. Schacht na równie nierzeczowe, jak drażniące uwagi, dotyczące stosunków demograficznych Polski. Schacht udowadniał, że Polska nie jest przeludniona, i że ma możność wewnętrznej ekspansji, podczas gdy Niemcy są krajem, którego przeludnienie staje się groźnym.

Nie poprzestawszy jednak na tym, rzucił dyktator finansowy Niemiec w świat twierdzenie, że gdyby w posiadaniu Niemiec pozostawały terytoria, na których władały przed wojną, to wyżywiłyby się bez niczyjej pomocy. Jest to wyraźna aluzja do utraty przez Rzeszę niemiecką Poznańskiego i Pomorza, ziem o charakterze rolniczym. Jednym słowem p. Schacht poważa się na wznowienie antypolskiej propagandy rewizjonistycznej i to w formie szczególnie jaskrawej. W roku ubiegłym mówił o Śląsku, obecnie marzy mu się Poznańskie i Pomorze.

Nie ma Polaka, któryby czy to z p. Schachtem, czy z kimkolwiek, rozpoczynał dyskusję na tego rodzaju tematy.

W sprawie zaś niebezpieczeństwa wynarodowienia, grożącego młodzieży polskiej w Niemczech, pisze to samo pismo:

W kilkakrotnych mowach kanclerza Hitlera, twórca Trzeciej Rzeszy zastrzegał się wyraźnie, że wynaradawianie jest sprzeczne z teorją narodowo - socjalistyczną. Nie chcemy — mówił on — wynaradawiać żadnej mniejszości i powoływał się przy tym na ujemne doświadczenia starych Prus Hohenzollernowskich właśnie w stosunku do Polaków.

Wskazywaliśmy już niejednokrotnie, że pomiędzy tymi deklaracjami najwyższego czynnika w Niemczech, a praktyką administracji pruskiej na Śląsku Opolskim, w Prusiech Wschodnich i innych terytorjach zamieszkałych przez Polaków — istnieje prawdziwa przepaść.

Dodajmy, że taka sama przepaść istnieje pomiędzy traktowaniem mniejszości niemieckiej w Polsce a losem Polaków w państwie Hitlera.

„Zastąpienie polityki jednego człowieka polityką całego kraju"

Potępienie min. Titulescu i serdeczne słowa o Polsce w parlamencie rumuńskim.

BUKARESZT. Na posiedzeniu połączonych komisji spraw zagranicznych senatu i izby poselskiej min. Antonescu wygłosił expose oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem z uwagi na zainaugurowane ostatnio nowe kierownictwo polityki rumuńskiej.

Należy podkreślić szczególną serdeczność, z jaką minister mówił o stosunkach z Polską oraz o swej niedawnej wizycie w Krakowie i Warszawie. W kołach politycznych akcenty te, wskazujące na zacieśnienie serdecznej współpracy z Polską, przyjęto z żywym zadowoleniem, gdyż wzmacniają one współdziałanie obu krajów, oddawna tutaj powszechnie oczekiwane.

Po przemówieniu min. Antonescu wywiązała się dyskusja, która przybrała charakter burzliwy. Szef partii liberackiej, Bratianu, wyrażając uznanie dla posunięć min. Antonescu poddał surowej krytyce politykę prowadzoną przez min. Titulescu.

Na przemówienia te replikowali premier Tatarescu i min. Antonescu. Premier podkreślił, iż zmiana na stanowisku min. spraw zagr. dokonana przed kilku miesiącami miała na celu zastąpienie polityki jednego człowieka polityką całego kraju.

Gorąca dyskusja w Senacie.

Z poniedziałkowego plenarnego posiedzenia.

Przez cały dzień poniedz. toczyła się na posiedzeniu Senatu dyskusja nad przemówieniami przedstawicieli rządu, wygłoszonymi na pierwszym posiedzeniu Senatu w bieżącej sesji parlamentarnej.

Przemówienie Marszałka Prystora.

Przed przystąpieniem do dyskusji mar. Prystor wygłosił następujące przemówienie:

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy dyskusję nad wygłoszonymi przez Rząd oświadczeniami. Oświadczenia rządu stały się przedmiotem zainteresowania nie tylko Sejmu, ale i opinii publicznej całego kraju i dlatego Senat, jako Izba Ustawodawcza, współdziałająca w kontroli rządu ma pełny tytuł do ich rozważenia.

Charakter tego rodzaju rozprawy jest siłą rzeczy ogólny, nie chodzi o poruszanie poszczególnych drobnych epizodów, ale o zwrócenie uwagi na zasadnicze zjawiska naszego życia.

Współżycie reprezentacji narodów i opinii publicznej musi być żywe i polegać na ciągłym wzajemnym uzupełnianiu i szukaniu w tej wzajemności sprawdzianu swych poglądów.

Po przemówieniu marszałka Prystora Senat przystąpił do dyskusji.

Zyjemy w trzeciej epoce.

W dyskusji pierwszy głos zabrał sen. prof. Makowski. Na wstępie swoich długich wywodów sen. Makowski podkreślił, że znajdujemy się obecnie w trzecim okresie naszej państwowości. Pierwszy okres to było przyjęcie formy demokracji parlamentarnej z zewnątrz. Drugi okres nacechowany był wysiłkiem zorganizowania się w rzeczywiste państwo. Od śmierci Marszałka zaczyna się trzecia epoka, w której nie mamy już na kogo składać odpowiedzialności za państwo.

Polska oparła ustrój swój na własnej tradycji. Przychodzi więc chwila w której musimy się zdobyć na własne hasło i wcielić je w czyn. Stworzyliśmy własną koncepcję państwa społecznego, opartego na najściślejszym współdziałaniu obywatela z państwem i na odpowiedzialności każdego obywatela za losy państwa.

Konstytucja i dekret.

Z kolei zabrał głos sen. Roztworowski. Przemówienie swoje mówca poświęcił dwu zagadnieniom: sprawie wprowadzenia w życie nowej konstytucji i zagadnieniu dekretu.

Mówiąc o okresie dekretowania sen. Roztworowski zaznaczył, że pełnomocnictwa miały być wykorzystane tylko w razie konieczności państwowej. Mówca przytoczył szereg dekretów które zdaniem jego mogły być wydane w normalnej drodze ustawodawczej. Do dekretów tych mówca m. in. zalicza dekret o ograniczeniu praw emerytalnych, prawo karnoskarbowe, wykaz imienny nieruchomości podlegający przymusowemu wykupowi. Dalej wyraził ubolewanie, że zagadnienie służby pracy zostało wydane bez udziału Izb, a wreszcie wystąpił ostro przeciw dekretowi o państwowej gospodarce leśnej. Nie wchodząc w merytum zagadnienia, mówca konstatuje fakt, że w ubiegłej sesji podjęte zostały pewne rezolucje o losach państwowych, których dekret jest wyraźnym przeciwstawieniem. Zdaniem mówcy jest to lekceważenie już nie Izb Ustawodawczych, ale samej konstytucji.

Jest pan, panie Premierze autorem ślicznej książki — Strzępy Meldunków. Jest ona dokumentem wierności żołnierskiej doprowadzonej do najwyższego samozaparcia. Niech pan zechce zrozumieć, panie generale, że są w Polsce ludzie, którzy swoje przywiązanie i wierność dla pamięci Marszałka rozumieją jako obowiązek bronienia jego dzieła, jako stanie „na baczność" wobec tego co jest jego testamentem.

Przeciwko krytyce parlamentu.

Sen. Artur Sliwiński na wstępie swego przemówienia wystąpił przeciwko niezgodnej z rzeczywistością krytyce parlamentu. Mówiąc o prądach dających się zaobserwować w społeczeństwie, wskazał na komunizm, podkreślając, że nie należy go lekceważyć, ale zbyt wielką jest tradycja walk o niepodległość i wpływ Piłsudskiego w masach robotniczych, żeby obawiać się z tej strony niebezpieczeństwa.

Mówiąc następnie o „rewolucji narodoworadykalnej" senator przypomniał, że przedsmak rewolucji nacjonalistycznej mieliśmy przed laty, kiedy rozagitowane masy wyległy na ulicę i młodzież objęła komendę. Jedynie w tak niebezpiecznej atmosferze, jaka się wtedy wytworzyła mógł paść strzał, który położył trupem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przechodząc następnie do sprawy Gdańska, wyraża przypuszczenie, że będzie to pogląd Senatu, jeśli powie, że oczekujemy stanowczych oświadczeń ze strony Rządu w sprawie Gdańska

W zakończeniu mówca porusza kwestię sił zbronnych, daje przykłady zbrojeń zagranicą i zaznacza, że chodzi o przyspieszenie tempa o to, żeby Polska krok w krok zdążała za tym wyścigiem, nie powinniśmy się obawiać koniunktury zbrojeniowej, jeżeli prowadzi nas do celu. Zyjemy w atmosferze, którą się porównywa z atmosferą letnich miesięcy 1914 r. Porównania nie robią już wrażenia. Wrażliwość na alarmy wojenne stępiała, tem niemniej jest to groźne ostrzeżenie, z którym musi się liczyć każdy rząd i każdy parlament.

Stałość waluty i zrównoważony budżet

Sen. Evert podnosi, że stałość waluty i zrównoważony budżet, to wielkie rzeczy, które warte są ofiar, ale większą wartość ma zdrowa dusza naszego ludu. Całe nasze życie domaga się śmiałej inicjatywy ideologicznej. Mamy duże ilości surowców, dość żywności, pracowitego włościanina i robotnika, ale nie mamy dróg, szkół oraz urządzeń szerzących kulturę. Chodzi o to, ażeby Rząd potrafił silną ręką czerpać z tych zasobów przede wszystkim dla nasycenia głodnych, a dopiero na tym tle może się rozwinąć skuteczna akcja wychowania narodu od najmłodszego pokolenia.

O wolność sumienia.

Sen. Fleszarowa porusza szereg spraw natury moralnej, a m. in wolności sumienia, wolności myśli i jej wypowiadania. Podkreśla ona, że mamy tę wolność zagwarantowaną w konstytucji, ale w rzeczywistości jej nie ma.

Mówczyni nie widzi stwierdzonego przez p. Premiera uspokojenia nerwów, widzi natomiast próby teoru moralnego, wywieranego przez pewną grupę na inne grupy, dławienie niezależnej myśli.

Jako przeciwwagę należy — zdaniem pani senatorki — stworzyć podstawy faktycznej współpracy najszerszych mas, a przede wszystkim należy dać możność swobodnego wypowiadania myśli, przynajmniej co do głównych wytycznych programu. Wprawdzie okres 18 lat w dziejach narodu jest krótki, ale dał nam on już doświadczenie, które mówi, że nie można skutecznie pracować dla Polski bez udziału chłopa, robotnika i pracownika umysłowego. Tylko na tej podstawie dźwigniemy Polskę.

Sama nauka nie wystarczy.

Sen. Serożyński omawia prace na terenie młodzieży, uważa za objaw dodatni przyznanie stypendiów dla tysiąca dzieci chłopskich na naukę w szkole średniej. Sama nauka jednak nie wystarczy, należy dążyć do wyrobienia charakteru. Jednak w życiu młodej wsi daje się zaobserwować pewne objawy, które uważać należy za bardzo szkodliwe. Tu mówca wskazuje, że młodzież wiejska uchwala różne postulaty w sprawie ustroju rolnego, w czym dopatruje się ręki pewnego odłamu społecznego, który nadużywa organizacji wychowawczej do tych celów.

Zydów można i trzeba usunąć.

Sen. Zbierski występuje przeciwko pewnym ugrupowaniom, dążących do przeciwstawienia państwa narodowi. Poruszając problem żydowski, zwraca uwagę, że hasła antyżydowskie, mówiące o usunięciu żydów z Polski, mogą być bardzo korzystne w obliczu masowego bezrobocia, jednak każdy odpowiedzialny program życiowy musi być realny. Problem żydowski nie może być rozważany tylko od strony negatywnej. Zydzi są za małą siłą, żeby decydować, jednak za wielką, żeby jednym pociągnieciem pióra ich zlikwidować. Aby usunąć żydów i ich wpływy, trzeba dłuższego konsekwentnego wysiłku całego narodu na wszystkich polach. Zydów można i trzeba usunąć konsekwentną, pozytywną pracą. Nowa konstytucja daje — zdaniem mówcy — możność rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce.

Zlikwidować wszystkie partie polityczne.

Dalej sen. Zbierski wyraża przeświadczenie że społeczeństwo wymaga konsolidacji i świadomości tego, ku czemu idzie, i że czeka ono na nową organizację polityczną. Pierwszym warunkiem konsolidacji, to zlikwidowanie wszystkich dotychczasowych partii politycznych, bo wszystkie one są do siebie podobne. Na ich miejsce muszą wejść nowe organizacje polityczne, które winny skupić wszystkich Polaków i wszystkich tych, którzy chcą bez zastrzeżeń i pod naszym kierownictwem z nami współdziałać. Motorem tej działalności winna być nowa konstytucja.

Jeśli na tle tych stosunków — oświadcza p. senator — spojrzymy na działalność obecnego rządu, to z całą uczciwością stwierdzić trzeba, że idzie ona w kierunku zapewnienia zjednoczenia społeczeństwa. P. Premier Składkowski zapewnia spokój. P. minister Kwiatkowski utrzymuje stałość waluty i budżetu. P. minister Poniatowski urządza życie wsi.

Zgodnie z najwyższym dążeniem narodu, jeżeli istnieje jakaś obawa, to tylko taka, żeby p. minister mógł spokojnie realizować swój głęboko przemyślany plan agrarny.

Konieczna jest dziś organizacja polityczna, albowiem z koncentracją władzy u góry musi iść koncentracja zorganizowanego społeczeństwa u dołu.

Wieś potrzebuje stabiliz. i spokoju.

Sen. Wierzbicki dziękuję p. Premierowi i p. Wicepremierowi za to, że w swych wywodach zwrócił uwagę na sprawy wsi. Przemówienia te dowodzą, że pamięta się o tym, że wieś wnosi pewne wartości do naszego dorobku gospodarczego i kulturalnego. Mówca podkreśla dalej, że jednak zbyt mało przywiązuje się wagi do opinii rolnictwa i kończy wywody stwierdzeniem, że wieś potrzebuje stabilizacji i spokoju.

Sen Hasbach omawiając sprawę wydanego ostatnio dekretu regulującego stosunek kościoła ewangelickiego do państwa ubolewa, że Rząd nie porozumiał się w tej sprawie z reprezentacją kościoła. Jako prezes niemieckiej rady narodowej w Polsce i jako członek kościoła ewangelickiego mówca apeluję, by Rząd nie uważał dekretu za ostateczne załatwienie sprawy i żeby wydał do niego nowelę po porozumieniu się z komisją synodalną.

Sen. Trockenheim omawiał wystapienia antysemickie i stwierdził że w tej sytuacji stosowany teror uniemożliwia zarobkowanie i pewna poprawa ekonomiczna, którą można ostatnio zaobserwować nie daje wyników wśród żydów. Hasło wzmożonej emigracji żydowskiej jest wykorzystywane, aby dokuczyć żydom. Celem zaburzeń, zdaniem mówcy, jest rewolucja narodowa. Nie chodzi tu o wybuch, ale wogóle o akcję wywrotową.

Mniejszość niemiecka a Państwo.

Po przerwie obiadowej w dalszej dyskusji przemawiał sen. Wiesner który nawiązał do memoriału złożonego w sierpniu rb. w którym niemiecka grupa narodowa wskazuje możliwości swego stosunku do Państwa Polskiego. Uregulowanie to może nastąpić tylko na zasadzie współpracy z niemiecką grupą narodową. Mówca domaga się prawa zachowania odrębności narodowej i wyraża najgłębsze przekonanie, że grupa ta stworzy dla Państwa nowe pożyteczne wartości.

Sen. Schorr poruszył również krzywdy doznawane przez społeczeństwo żydowskie tak na odcinku politycznem jak i gospodarczym. Mówca wskazał na prasę antyżydowską jako czynnik który stwarza podatny grunt szerzenia się antysemityzmu. Senator wzywa Rząd by położył kres akcji podżegania w prasie. Kończąc, mówca stwierdza z satysfakcją, że ostatnie ekscesy na wyższych uczelniach zostały potępione przez liczne instytucję kulturalne i młodzieżowe

Sen. Łucki w dłuższych wywodach omówił sprawę ugody polsko-ukraińskiej podkreślając że Ukraińcy wysunęli program minimalny. Sen Łucki oświadczył, że przedstawiciele Ukraińców głosowali za pełnomocnictwami dla Rządu a w dyskusji budżetowej zaznaczyli, że sprawy wojska i obrony Państwa stawiają poza rozgrywkami politycznymi. Po wielu latach Ukraińcy po raz pierwszy głosowali za budżetem. Zbiórka na F.O.N. dokonana jest wśród społeczeństwa ukraińskiego dlatego, że jawni i odpowiedzialni przywódcy oświadczyli się za tą akcją. Senator stwierdza, że w wyniku ugody, na terenach zamieszkałych przez Ukraińców zapanował spokój. Mówca przyznaje, że odprężenie nastąpiło w wielu tamtejszych starostwach, ale że trwało to krótko. W związku z wysuniętymi zastrzeżeniami z różnych stron, senator oświadcza że Ukraińcy nigdy nie żądają od Państwa Polskiego tego, co nie jest zgodne z polską racją stanu. Senator odpiera zarzut, że Ukraińcy prowadzą ugodową politykę na znak otrzymany z Niemiec. Kończąc, sen. Łucki stwierdza, że mimo, iż postulaty ukraińskie nie zostały spełnione, przedstawiciele Ukraińców będą głosowali za budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Spraw Wojskowych a do innych budżetów ustosunkają się objektywnie. Będą jednak głosowali przeciwko budżetowi Ministerstwa Rolnictwa, chyba, że to ministerstwo zmieni swą taktykę w stosunku do Ukraińców.

Dyskusję w Senacie zakończyło przemówienie Premiera Gen. Sławoj-Składkowskiego, które zamieścimy w następnym numerze.

o

Kronika.

Nowemiasto, dnia 16 grudnia 1936 r.

Sroda Suchy dz. Euzebjusza, Albina
Czwartek Łazarza, Florjana
Piątek Oczekiwanie N. M. P.
Słońca: wschód o godz. 7.16 zachód o godz. 15.23

Komunikat D. O. K. VIII.

W sprawie zgłoszeń do baonu Obrony Narodowej jesteśmy upoważnieni do wyjaśnienia, że baony Obrony Narodowej nie mają innych celów poza umieszczonym w obwieszczeniach, a M. S. Wojsk. tworzy Baony Obrony Narodowej jedynie i li tylko w celu ulżenia doli w okresie zimowym bezrobotnych rezerwistów wzgl. przedpoborowych i że jest to jedyna forma, w jakiej M. S. Wojsk. może przyczynić się do ogólnej walki z bezrobociem, nie naruszając norm prawnych.

Szef Sztabu D. O. K. VIII.

Komunikat Cechu Piekarskiego.

Nowemiasto. Podaje się niniejszem do wiadomości, że z dniem 15. XII. br. kosztuje bułka 50 gramowa 5 groszy. Cena chleba pozostaje narazie bez zmian. Do powyższego zarządzenia uprasza się ściśle zastosować.

Za Zarząd:
(—) Jan Morenc, Starszy Cechu.

Komunikat T. C. L.

Kurs dla bibliotekarek wiejskich.

Zarząd TCL. okręgu lubawskiego organizuje w dniach od 17 do 20 stycznia 1937 r. kurs dla bibliotekarek i to szczególnie dla bibliotekarek wiejskich (mogą być także bibliotekarze). Wykłady odnosić będą się do całokształtu zagadnienia bibliotekarskiego i poruszą wszelkie dziedziny zagadnienia tego, jak to: 1) T.C.L. — historia, organizacja, statut. regulaminy i t.d. 2) Rola bibliotekarki — organizowanie czytelnictwa, propaganda i jej znaczenie, metody i formy i t.d. 3) Technika bibliotekarki, inwentaryzacja, kontrola katalogi, statystyki i t.d. 4) Metoda pracy nad czytelnikiem i książką — budzenie zainteresowania książką, sposoby czytania, inscenizacje, zabawy literackie, gazety, konkursy, oceny książek i t.d. 5) Biblioteki ruchome i stałe.

Zakończenie kursu odbędzie się uroczyście.

Ze względu na ważność tego kursu dla skutecznego prowadzenia bibliotek wiejskich poleca się niniejszem a knajliczniejszy udział także dla interesantek okręgu nowomiejskiego, ponieważ biblioteki wiejskie owocnie pracować mogą tylko wtedy, gdy prowadzone będą przez przeszkolone bibliotekarki. Zgłoszenia kierować należy wprost do prezesa T.C.L. p. Patera w Lubawie najpóźniej do dnia 23 grudnia br. który to ze swej strony postara się o tanie i dogodne lokaty dla kursistek. Wszelkie koszty połączone z tym kursem ponoszą kursistki same wzgl. dane biblioteki lub zarządy tych bibliotek.

Wielebnych K.K. Proboszczów uprasza się o przychylne poparcie tej akcji. Zamierzone poprzednio urządzenie tego kursu w Nowymmieście nie udało się ze względu na nikłą ilość zgłoszeń, Miejmy nadzieję, że sprawa teraz się uda!

Piotrowski, prezes.

Sprawozdanie z „Tygodnia Miłosierdzia" i podziękowanie.

Nowemiasto. Na rozpoczęcie Tygodnia Mił. w dniu 29 listopada odbyła się kwesta uliczna do puszek, a w ciągu tygodnia przeprowadzono kwestę domową, przeznaczoną na gwiazdkę dla najbiedniejszych. W dniu 3 grudnia za staraniem Stow. odprawione zostało nabożeństwo dla więźniów. Dzięki przychylności patronatu więziennego, mógł dyrektor Stowarzysz. Ks. Dr. Pryba odprawić Mszę św. na sali rozpraw, podczas której przystąpili więźniowie do Stołu Pańskiego, poczem przemówił do nich Ks. Proboszcz w słowach pięknych i nader wzruszających. Na obecnych wywarła ta rzadka i podniosła uroczystość niezatarte wrażenie. W niedzielę d. 6 grudnia odbyła się kwesta przed kościołem i na zakończenie wieczornica.

Nie zawiodła nadzieja pokładana w ofiarności tut. Szan. Obywatelstwa w Tygod. Miłosierdzia. Panie kwestarki powróciły z terenu na ogół zadowolone z przychylnego nastroju datkujących. Wpłynęły do naszej kasy następujące kwoty:

Kwesta uliczna do puszek	76.32 zł
Kwesta po domach	415.60 „
Kwesta przed kościołem	48.60 „
Czysty zysk z wieczornicy	36.55 „
Razem	577.07 zł

Podając ten świetny wynik do wiadomości, poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia na tej drodze najgorętrzego „Bóg zapłać" wszystkim, którzy przyczynili się do powyższego pomyślnego wyniku. Szczególne podziękowanie należy się Inspekt. Szkolnemu p. Ziarno i kierownikowi szkoły powszechnej p. Wasylukowi za bezpłatne oddanie sali gimnastycznej, oraz burmistrzowi p. Wachowiakowi za wypożyczenie krzeseł, oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób, czy to swymi występami, muzyką, czy też pomocą lub obecnością przyczynili się do urządzenia i poparcia wieczornicy.

Na koniec dziękujemy p.p. kwestorkom i naszym zacnym Dobrodziejom za wszystkie ofiary w „Tygodniu" złożone. Szan. Obywatelstwo dało ponownie dowód swego wielkiego zrozumienia dla sprawy naszej, i dzięki niemu bedzie można choć promyczek radości wnieść do smutnych poddaszy i suteren naszych biednych w święta Bożego Narodzenia. A Boska Dziecina sprawi, że w sercach dobrodzieii zagości pokój i błogie zadowolenie ze spełnionego dobrego uczynku.

Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo.

Kuchnia Ludowa w Lubawie.

Komitet Opieki nad dziećmi i młodzieżą w Lubawie podaje do wiadomości, że poświęcenie Kuchni Ludowej w gmachu przy ulicy Gdańskiej Nr. 17 (dawne gimnazjum państwowe) odbędzie się we czwartek dnia 17 grudnia o godz. 12.00 po czym nastąpi pierwsze rozdanie bezpłatnych obiadów. Do otrzymania obiadu uprawnia Karta imienna, wydana przez Sekretarjat Komitetu. (ul. Kupnera róg Jagiellońskiej, mieszkanie pani Fonrobertowej).

za Komitet (—) St. Wolbekowa.

Stan bezrobocia w Lubawie.

Na terenie miasta Lubawy zarejestrowano ostatnio 262 bezrobotnych, z których tylko 36 pobiera zasiłek z Funduszu Pracy. Resztę z ramienia lokalnego Komitetu F.P. prowadzącego akcję pomocy doraźnej, podzielono na cztery grupy, z których członkowie rodzin liczących ponad 5-cioro członków pracują 8 dni w miesiącu, średnich rodzin, 7 dni w mies., małych rodzin, 5 dni w mies. i bezrobotni samotni 4 dni w mies. Zarobek dzienny wynosi 1,50

Z sali sądowej.

Lubawa. Dnia 10. XII. odbyły się przed tutejszym Sądem Grodzkim rozprawy karne, na których zapadły następujące wyroki:

1) Karczewski Bruno z Grudziądza za żebractwo i włóczęgostwo skazany na 3 mies. pobyt w zakładzie w Chojnicach do prac przymusowych.

2) Zabiński Edward z Płocka za żebractwo i włóczęgostwo skazany na 6 mies. pobyt w zakładach do prac przymusowych w Chojnicach.

3) Sieracki Jan z Dębienia za zmuszanie, skazany na 2 tygodnie aresztu w zawieszeniu na 2 lata.

4) Jankowski Józef ze Szwarcenowa za zmuszanie skazany na 1 tydzień aresztu w zawieszeniu na 2 lata.

5) Januszewaki Wawrzyniec z Kiełpin za zniewagę wójta i personelu Zarządu gminnego, skazany na 1 miesiąc aresztu bez zawieszenia.

6) Boguszewski Józef ze Szwarcenowa za kradzież torfu nieustalonej wartości, skazany na 3 tygodnie aresztu w zawieszeniu na 2 lata.

7) Sternicki Francisz. ze Szwarcenowa za zmuszenie wydania roweru, skazany na 2 tygodnie aresztu w zawiesz. na 2 lata.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Lubawie za czas od 1 do 30 listopada 1936 roku.

Urodzenia: Robotnik Franciszek Petrykowski s. Jerzy, robotnik Henryk Graff s. Artur, robotnik Franc. Wysocki s. Stanisław Marcin, mistrz ślusarski Józef Grabowski s. Franciszek, mistrz fryzjerski Bolesław Raduszewski s. Jerzy, robotnik Franciszek Jakielski c. Krystyna Elżbieta, rolnik Franc. Pryba s. Mieczysław, robotnik Kaczyński Bronisław s. Zygmunt, rolnik Józef Wielgolaski c. Daniela, 1 nieślubne i 2 nieżywe.

Zgony: Jerzy Petrykowski 1 dzień, Jan Dmochewicz 5 tyg., Maria Graff 54 lat, Józef Ojdowski 3 tyg., Franc. Goździejewski 2 tyg., Henryk Lewandowski 7 tyg., Monika Goździejewska 3 tyg., Ignacy Zieliński 71 lat, Helena Rudnicka 17 lat, Henryk Stanisław Banacki 10 tyg., Justyna Wiśniewska 80 lat, Władysław Poga 3 lata, Artur Tymoteusz Bloch 73 lat.

Sluby: Mistrz kołodziejski Antoni Świniarski, wdowiec z Pelagią Szczepańską, stanu wolnego. Czeladn. rzeźnicki Józef Zomkowski, stanu wolnego z Heleną Muszyńską stanu wolnego.

Fala kradzieży w powiecie.

Tereszewo. W nocy z 8 na 9 bm. skradziono od studni rolniczki Osmańskiej Zofii z Tereszewa jedno wiadro i 10 metrów łańcucha, ogólnej wartości 10 zł. Jak w dochodzeniach wstępnych ustalono, sprawcą kradzieży jest Osmańska Marta z Lipówca.

M. Bałówki. W nocy z 11 na 12 bm. nieznani sprawcy weszli do niezamkniętej wozowni rolnika Gruszki Ernesta w Bałówkach Małych, skąd skradli jeden plan, służący do przykrycia powózki, 1 fartuch skórzany, oraz 30 mtr. linki od bielizny, ogólnej wartości około 100 zł. Sledztwo w toku.

Lubawa. Na szkodę krawca Józefa Piątki zam. w Lubawie skradziono ze strychu podczas suszenia bielizny 3 koszule męskie i 1 damską, wart. około 20 zł.

Grabowo. Nieznani sprawcy przez niezamknięte okno wdarli się do piwnicy plebanii w Grabowie, skąd na szkodę ks. prob. Hoffmana skradli 3 butelki wina owocowego i 2 słoiki mięsa. Wdrożono energiczne dochodzenie.

Tuszewo. Z niezamkniętego chlewa na szkodę rolnika Bernarda Czacharowskiego w Tuszewie skradziono 2 gęsi wartości 10 zł.

Zwiniarz. Rolniczce Mari Januszewskiej z Zwiniarza skradziono 2 pierzyny, około 5 funtów pierza gęsiego 2 poduszki i białą kapę na łóżko, ogólnej wartości 50 zł. Skradzione przedmioty zostały odnalezione i zwrócone poszkodowanej, przy czym sprawczynią kradzieży okazała się niej. Helena Faralisz z Murawek pow. Działdowskiego.

Rywałdzik. W nocy z 11 na 12 bm. dokonano kradzieży 3 świń ogólnej wagi około 224 kg i 7 kaczek, ogólnej wartości około 200 zł na szkodę rolnika Schielkiego Ottona w Rywałdziku. Sprawcy najpierw usiłowali wybić dziurę w murze, by wdostać się do świniarni, jednak zaniechawszy tego, weszli na podwórze i rozbili kłódkę od świniarni. Swinie ubili w chlewie i po oprawieniu, na plecach wynieśli je polem do szosy, skąd pojechali w stronę Brodnicy. Dalsze dochodzenie trwa.

Krotoszyny. Tej samej nocy dokonano kradzieży na szkodę kupca Krajnika Ignacego w Krotoszynach. Sprawcy zabrali ze sklepu różne towary kolonialne wartości około 180 zł. Policja wdrożyła energiczne dochodz.

Lipowiec. Na szkodę osadnika Swiniarskiego Medarda zam. w Lipowcu skradziono 5 gęsi i 3 indyki, wartości około 30 zł.

Bratjan. Kupcowi Bantkowskiemu w Bratjanie skradziono 1 książeczkę P. K. O. na kwotę 67 zł.

Z dalszych stron.

Pierwsze w Polsce zimowe obozy wypoczynkowe dla robotników

Jeden z nich oranizowany będzie w Lidzbarku

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w porozumieniu z Państwowym i Okręgwym Urzędem Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego organizuje zimowe obozy wypoczynkowe dla młodocianych robotników w Lidzbarku woj. pomorskie i w Międzybrodziu (okolice Zywca). Obozy te odbędą się w dwóch turach: pierwsza tura od 21 grudnia do 4 stycznia 1937 roku i druga tura od 6 do 20 stycznia. Obozy obliczone są na 420 uczestników.

Doboru kandydatów na obóz dokonują inspektorzy pracy w porozumieniu z Ubezpieczalniami Społecznymi. Pierwszeństwo na obóz mają robotnicy młodociani ze środowisk najbiedniejszych. Obozy te są pierwszą próbą w Polsce wykorzystania okresów zimowych dla podniesienia stanu zdrowia robotników ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych. Koszty utrzymania na obozie łącznie z przejazdami kolejowymi w obie strony pokrywa całkowicie Zakład Ubezpieczeń Społecznych z funduszów przeznaczonych na akcję zapobiegania chorobom. W razie sprzyjających warunków atmosferycznych uczestnicy będą mieli możność uprawiania sportów zimowych, jak narty, sanki, itp. i w tym celu będą zaopatrzeni w obozie w niezbędny sprzęt sportowy.

Uraz ciała zadany nożem.

Rumian. Rolnik Cieszyński Kazimierz zabronił czerpania wody ze swej studni rodzinie robotniczej Muchowskich i w tym celu zamknął studnię na łańcuch. Syn M. Bernard usiłował łańcuch przeciąć. Cieszyński gdy to zauważył wszczął z nim kłótnię. W między czasie nadbiegł pasierb Muchowskiego Bańkiewicz Jan, którego Cieszyński uderzył kijem, zaś Bańkiewicz zadał mu nożem kuchennym trzy ciosy, z tych ciosy w szyję, w rękę, dość niebezpieczne. Pobity C. był zmuszony poddać się natychmiastowej opiece lekarskiej. Nożownikiem B. zajęła się policja.

Kradzież roweru.

Rynek. Rolnik Nowacki Kazimierz wysłał na rowerze posłańca do Kiełpin w celu przywiezienia towaru z karczmy. W czasie kiedy posłaniec znajdował się w karczmie, jakiś nieznany opryszek skradł mu pozostawiony rower przed karczmą w porze wieczornej i przez nikogo nie spostrzeżony ulotnił się w nieznanym kierunku. Powiadomiona policja prowadzi za sprawcą dochodzenie.

Tragiczny zgon młodej kobiety.

Bydgoszcz. Przedwczoraj w godzinach wieczornych zmarła w tragicznych okolicznościach młoda pracowniczka Naukowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego, inżynier chemii Selma Zelazna, córka emerytowanego inspektora szkolnego z Torunia.

Tragicznie zmarła przed udaniem się na spoczynek udała się do łazienki, celem wzięcia kąpieli. Będąc w wannie młoda chemiczka prawdopodobnie zemdlała, pociągając przypuszczalnie przy upadku dźwignię kurka gazowego, co spowodowało silne ulatnianie się gazu świetlnego.

Zaniepokojeni jednostajnym szmerem wydobywającej się z kranu wody, współmieszkańcy chemiczki wyważyli drzwi wiodące do łazienki, spiesząc nieprzytomnej z pomocą. Mimo energicznych zabiegów wezwanych lekarzy nie udało się nieszczęśliwej przywrócić do życia.

Napad bandycki.

Wrzosy. Wczorajszej nocy na mieszkanie Wacława Kantorskiego we Wrzosach — Lisi Ogon, w powiecie toruńskim, dwaj nieznani osobnicy dokonali napadu rabunkowego, żądając od znajdujących się w domu żony Kantorskiego i jej matki Marii Gładowej wydania pieniędzy, przy czym jeden z nich uderzył Kantorską pięścią w głowę. Na wszczęty przez kobiety alarm napastnicy zbiegli, nie zabierając niczego.

Rzeźnik w kotle z wrzątkiem wpadł podczas drzemki.

Zbąszyń. Piotr Gielasz pomocnik rzeźnicki zatrudniony w Zbąszyniu, gotując w dużym kotle wodę w rzeźni usiadł obok na piecu i prawdopodobnie zdrzemnąwszy się wpadł do kotła z wrzątkiem.

Po wydobyciu nieszczęśliwego odwieziono go do szpitala.

Wielki transport kawy przywiózł „Kościuszko" z Południowej Ameryki.

Transatlantyk polski „Kościuszko", który w niedzielę rano powrócił z Ameryki Południowej do Gdyni, przywiózł ogółem 15.000 ton towaru, w tym 900 ton kawy brazylijskiej (14 927 worków). Z ogólnej ilości kawy statek przywiózł 9.280 worków dla importerów gdańskich, 5.647 worków zaś dla importerów polskich.

„Kościuszko" pozostanie w Gdyni do dnia 19 grudnia i w dniu tym ponownie wyrusza w swą normalną podróż do portów Ameryki Południowej.

50.000 pozostanie na robotach publicznych w zimie.

Według zestawień Funduszu Pracy liczba zarejestowanych bezrobotnych wynosi ostatnio 359.476 osób czyli o 25.213 osób więcej w porównaniu z liczbą bezrobotnych w dniu 29 listopada.

Jednocześnie zatrudnienie na robotach publicznych wyniosło ostatnio 78.802, czyli o 28.533 mniej, niż w dniu 29 listopada.

Dalsza redukcja zatrudnienia na robotach publicznych nastąpi w ciągu grudnia. W każdym razie ok. 50 tys. robotników pozostanie na niektórych robotach publicznych przez całą zimę.

Będą to roboty miejskie oraz niektóre przygotowawcze do przyszłego sezonu inwestycyjnego.

Komunikaty T. R. P.

Podaje się do wiadomości Zarządu Kół Producentów Trzody Chlewnej, że wszelkie rozliczenia z Sekcją w Nowymmieście należy uskuteczniać przez Konta D. 367 Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Lubawskiego w Nowymmieście. Tamże lokuje się złotówki pobierane od odstawionych bekonów.

Sekcja Producentów Trzody Chlewnej
Tow. Rolniczego Powiatowego w Nowymmieście

Ważne dla osadników.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze odwołuje zjazd Sekcji Osadniczej Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Nowymmieście, który miał się odbyć w piątek dnia 18 grudnia 1936 r. w Nowymmieście.

O następnym terminie zjazdu, będą zainteresowani osadnicy powiadomieni.

Towarzystwo Rolnicze Pow.

Godziny wspomnień i srogiej nauki.

Niech tylko matki wieczorną godziną mówią o tym zdarzeniu swym dzieciom, jak o ciążącej na rodzinie plamie, którą trzeba zmyć i ekspiować, ale niech mówią szeptem — bo wstyd!

Marszałek Edward Smigły-Rydz.

(Z mowy wygłoszonej ku czci śp. Prezydenta G. Narutowicza w 1932 r.)

Czternaście tylko lat, tak niewiele... Tak niewiele, prawie nie zmieniły się ulice, przez które w grudniowy, chmurny i tragiczny dzień od Belwederu snuł się ku Zamkowi żałobny pochód z trumną Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Prowadziły ją patrole szwoleżerów, patrole, a nie ceremonialna eskorta.

Czy rozumiecie treść tych słów? W niej właśnie leży ta ogromna, ta głęboka przemiana, jaka się nie koło nas, lecz w nas właśnie przez owych lat czternaście dokonała...

Jakżeż inną jest Polska dzisiaj, jakżeż odmienną od tej, która została w gasnących oczach Prezydenta Narutowicza. Trzeba dużego wysiłku, by myślą odtworzyć tamte czasy.

Ale ten wysiłek trzeba uczynić. Trzeba na chwilę przypomnieć tę atmosferę intryg, spisków bezprawia, oszczerstw i handlowania interesami Państwa, w której wylęgnąć się mogła potworna zbrodnia u progu wyzwolenia Narodu. Trzeba, bo „trzeba rozrywać rany, by się nie zabliźniały błoną podłości".

Trzeba więc przypomnieć, że tuż po zwycięstwem zakończonej wojnie odrodziła się w Polsce dawna anarchia, zamiłowanie do bezkarności. Wraz z wyzwoleniem się Polski z niewoli wyzwalało się z nią to, co było tej niewoli przyczyną. Widmo anarchii przez całe cztery pierwsze lata niepodległości nie opuszczało naszego domu. Starało się rozpanoszyć, owładnąć duszę, zatruwać atmosferę życia trupim rozkładem. Zohydza każde bohaterstwo, u korzeni dławi każdy wysiłek, zatruwa radość czynu twórczego — jakby ostatni bunt śmierci przeciw życiu rozpętał się w naszym narodzie.

Zabójstwo Prezydenta Narutowicza było zerwaniem maski z oblicza tego widma. Upiór odsłonił swą ohydną twarz.

Od tego dnia poczęła się w Polsce wojna domowa, wojna między wielkością i małością.

Odrodzenie Polski związane jest z próbami stworzenia kompromisu między wszystkimi obozami. Przez cztery długie lata zmaga się Piłsudski w walce o zgodę, o jedność narodową. Pomimo oszczerstw i poniżeń, zamachów i buntów idzie nieustannie, z żelazną wolą ku unikaniu walk wewnętrznych, idzie i usiłuje stworzyć Polskę jedną.

Dzień 16 grudnia 1922 r. kładzie kres tym wysiłkom porozumień. Anarchia, jak przed upadkiem Polski, podarła prawa, które sama stworzyła gdy tylko te prawa stały się jej nie na rękę. I stworzyła zbrodnię.

Zdawało się, że zbrodnia ta wstrząśnie sumieniami natychmiast, że pod jej grozą nastąpi przewrót w myślach, pojęciach tych, co zbrodnie wywołali.

Gdzież tam! Prawie nazajutrz po morderstwie Sejm staczał boje o napis na płycie grobowej. Po pierwszych dniach przerażenia poczną nosić kwiaty nie na mogiłę ofiary, lecz na grób zabójcy. Anarchia wypełzła spod sklepień spisku i już jawnie toczyć poczęła gangreną dusze.

Ale w rozwoju wydarzeń ofiara nie była daremna. Umilkłe na wieki usta posiadają większą silniejszą, wymowę, niż rozpostarte ramiona Reytana, który kiedyś nagą piersią próbował wstrzymać małość polską przed stoczeniem się ku nikczemności. Skrzyżowane dłonie Prezydenta Narutowicza na zawsze zamykają drogi polskiego nierządu.

Daremne staną się zalecanki anarchii strojącej się w pióra obrończyni wolności. Daremnie przybiera maskę twórczyni szczęścia, troskę o dolę człowieka, prorokini wszelkiego zbawienia wybawicielki od wszelkiego zła.

Naród widział tego upiora, widział go bez maski, pozna go poprzez każdą zasłonę, wyczuje w słowach i geście.

Od sarkofagu Prezydenta Narutowicza poczęła się inna droga, nie ku śmierci, — ku życiu, ku górze, w przyszłość. Wytycza się dążenie do wielkości.

Znów katastrofa kolejowa pod Warszawą.

12 osób rannych.

WARSZAWA. Na kolejce grójeckiej pociąg podmiejski w pobliżu stacji Koziegłowy wpadł z szybkością 30 klm. na godzinę na sznur wagonów towarowych.

Z pośród pasażerów pociągu 12 osób odniosło poważne rany.

Winę wypadku ponosi maszynista, który jechał ze zbyt dużą szybkością.

Utrata obywatelstwa polskiego za wstąpienie do wojsk walczących w Hispanii

W „Monitorze Polskim" z dn. 11 bm. ogłoszono co następuje:

„Z kół miarodajnych przypominają osobom, któreby zamierzały wstąpić do wojsk stron walczących w Hiszpanii, względnie które to już uskuteczniły, że zgodnie z art. 11 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego (Dz. U. R. P. z 30 stycznia 1920 r. nr. 7, poz. 44) wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody rządu polskiego powoduje utratę obywatelstwa polskiego".

Fabryka papieru w płomieniach.

Katastrofa samochodu strażackiego pędzącego do pożaru.

OLKUSZ. W nocy na 13 bm. wybuchł pożar w fabryce papieru „Klucze" pod Olkuszem. Pastwą ognia padło około 50 ton papieru, wartości ok. 30 tysięcy zł. budynek magazynowy spłonął.

Samochód pogotowia straży miejskiej olkuskiej spiesząc na miejsce pożaru wskutek szybkiej jazdy i oślizgłej drogi uległ wypadkowi, staczając się do rowu. Samochód przewrócił się do rowu. Samochód przewrócił się, przygniatając drabinami strażaków. Poważniejszym lub lżejszym obrażeniom uległo 7 strażaków.

Poważniej rannych odwieziono do szpitala okulskiego.

Fabryka sztucznej wełny i wysokie ceny mleka

Rokowania pomiędzy przemysłem, który zamierza uruchomić fabrykę sztucznej wełny z mleka a rolnictwem w sprawie dostaw mleka zostały rozbite.

Jak stwierdzają sfery przemysłowe ceny, jakich żądało rolnictwo są wygórowane i nie do przyjęcia przez przemysł.

Patent na wynalazek włoski został już — jak to swego czasu donosiliśmy —nabyty przez łódzkie sfery przemysłowe. Dla produkcji sztucznej wełny konieczna jest jednak kazeina, będąca produktem otrzymanym z mleka. W tym celu potrzebne są dla fabrykacji sztucznej wełny duże ilości mleka

Produkcja w tej dziedzinie nie może być podjęta narazie ze względu na rozbite rokowania.

Walka która wyklucza możliwość kompromisu.

MADRYT. Havas donosi, że specjalny jego wysłannik miał sposobność rozmawiać z miarodajną osobistością hiszpańskiego rządu narodowego, która dała pewne oświadczenia co do podjętej przez Francję i Anglię misji pośredniczenia w zagadnieniu hiszpańskiem i która zapewniła, że pośrednictwo jest tu wykluczone.

Jakkolwiek należy szanować uczucia inicjatorów akcji pośredniczenia, to jednak sama myśl dowodzi, że inicjatorzy ci nie zdają sobie dokładnie sprawy o co idzie w Hiszpanii i co wchodzi tam w grę.

Walka może być zakończona tylko zwycięstwem bagnetów lub bezwzględnym poddaniem się czerwonych. Nawet jeśliby rząd w Walencji, co jest zresztą mało prawdopodobne, okazał skłonność do kompromisu, to gen. Franco jej nie okaże. Zagranica zdaje się zapominać, że w wojnie targającej Hiszpanją, wchodzą w grę idee religijne i patrjotyczne, które nie znoszą kupczenia.

Jeżeli wojna hiszpańska stała się zagadnieniem interesującem całą polityczną Europę, to nie jest to winą Hiszpanów, którzy tego nie pragnęli, ani nie przewidzieli. Fakt ten nie może ich nakłonić do zrezygnowania z wytyczonego celu, którym jest przywrócenie katolickiej i mocarstwowej Hiszpanii i nic nie powstrzyma ich w walce o ojczyznę i dobro.

Sprzedają Angolę Portugalczycy — Niemcom.

Między Portugalią a Niemcami toczą się od dłuższego czasu rokowania w sprawie odstąpienia Rzeszy niemieckiej portugalskiej kolonii w Afryce, Angoli.

Jak słychać rokowania te znajdują się na dobrej drodze i wkrótce mają być zakończone.

Na razie nie wiadomo jeszcze czy kolonia ma być całkowicie odstąpiona Niemcom, czy też tylko wydzierżawiona. Nie ustalono również, czy chodzi tu o całą Angolę, czy też tylko o jej część południową, na której Niemcom szczególnie zależy, ponieważ przylega ona do dawnej Niemieckiej Afryki Południowo-Zachodniej, należącej dziś do Angielskiej A f r y k i południowej.

Watykan dewaluuje swój pieniądz.

Citta del Vaticano. Niebawem ukazać się ma dekret watykański, dotyczący zrównania pieniądza watykańskiego z lirem włoskim, który, jak wiadomo, z dniem 5 października został zdewaulowany o 40,94 procent.

PROGRAM RADIOWY.

Warszawa — czwartek 17. XII.

6.30 —8.00 Audycja poran. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu 12.03 Koncert 12.40 Dziennik południ. 12.50 Pogadanka 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Koncert 16.00 Skrzynka ogólna 16.20 Pogadanka 16.35 Płyty 17.00 Pogadanka 17.15 Koncert 17.50 Odczyt 18.12 Wiadom. sport. 18.20 Konc. reklam. 19.00 Muzyka lekka 19.45 Konc. solistów 20.40 Dziennik wieczor. 21.00 Tańce i melodje polskie 21.30 Sylwetki komp. pol. 22.15 Muzyka taneczna

Warszawa — piątek 18. XII.

6.30—8.00 Audycja poran. 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu 12.03 Koncert 12,40 Diennik południ. 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Płyty 15.55 Jak spędzić święto 16.15 Rozmowa z chorymi 16.35 Koncert 17.00 Feljeton 17.15 Płyty 17.50 Wiadom. sport. 18.20 Konc. reklamowy 18.30 Teatr wyobraźni 19.15 Z pieśnią po kraju 19.40 Przegląd roln. 19.55 Pogadanka 20.10 Opera 20.55 Dziennik wieczor. 22.00 Na złotym ganku 22.15 Recital fortepian. 22.45 Muzyka taneczna

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.